

SANOK

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSYDUSA KRÓLA

BÓG JEST BLIŻEJ NAS, NIŻ O TYM MYŚLIMY. SZUKAMY GO ZAZWYCZAJ ZA DALEKO

(kard. St. Wyszyński)



Skarb wiary chrześcijańskiej przekazywany jest z pokolenia na pokolenie dzięki pracy wielu ludzi. Do tego grona należy kardynał Stefan Wyszyński - człowiek zasad i dialogu, duchowy przywódca narodu, charyzmatyczny duszpasterz i kapłan. Nieprzypadkowo nazwano go Prymasem Tysiąclecia. Duszpasterska służba Kardynała przyczyniła się do zachowania ciągłości wiary w nar-

dzie będącym pod panowaniem wrogiego religii systemu totalitarnego.

Rok 2001 został ogłoszony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego.



LUTY

- 2 - piątek - Święto Ofiarowania Pańskiego. Msze św. o godz. 6³⁰, 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 17⁰⁰ i 18³⁰
I Piątek miesiąca - okazja do spowiedzi w czasie Mszy świętych
- 3 - sobota - I sobota miesiąca
- 5 - poniedziałek - Wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy
- 6 - wtorek - Wspomnienie św. Pawła Miki i Towarzyszy, męczenników
- 10 - sobota - Wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy
- 14 - środa - Święto Cyryla i Metodego, biskupa, patronów Słowian i Europy
- 22 - czwartek - Święto Katedry św. Piotra Apostoła
- 23 - piątek - Wspomnienie św. Polikarpa, biskupa i męczennika
- 28 - środa - **ŚRODA POPIELCOWA - rozpoczęcie okresu Wielkiego Postu**
Msze św. o godz. 6³⁰, 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 17⁰⁰ i 18³⁰

* * * * *



Matka Boska Gromniczna

*Zasypał śnieg pola i drogi
Pobielił lasy i ciche gaje
Mgły przysłoniły horyzonty
I księżyc blasków swych nie daje*

*W tych dalekościach śnieżnych błyska
Jakieś światełko, opar z bagna
To przez rozstaje ośnieżone
Idzie z gromnicą święta Panna*

*Światłem gromnicy błogostawi
Drogi i pola i bezdroża
Wskazuje w niebo jasną drogę
Gromniczna Maria, Matka Boża*

Cecylia Klekawka

ORĘDZIE PAPIESKIE NA NOWE TYSIĄCLECIE



Ojciec Święty przemawia i błogosławi na 2001 rok, na XXI wiek i na trzecie tysiąclecie.

Jan Paweł II pozdrowił o północy z 31 grudnia 2000 r. na 1 stycznia 2001 r. wiernych zebranych na Placu św. Piotra, którzy wraz z nim powitali nowy rok, nowy wiek i nowe tysiąclecie. W wygłoszonym orędziu zwrócił uwagę, że mijający Rok Wielkiego Jubileuszu przypomniał postać Chrystusa, Zbawiciela człowieka, bez którego „życie nie osiąga swego ostatecznego przeznaczenia”. Oto pełny tekst orędzia papieskiego na rozpoczęcie nowego tysiąclecia:

Przekraczamy w tej chwili próg roku 2001 i wstępujemy w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. Z wybiciem północy, które wyznacza to dziejowe przejście, rozważamy sercem pełnym wdzięczności wydarzenia minionego wieku i milenium. Dramaty i nadzieje, radość i cierpienia, zwycięstwa i porażki - nad wszystkim dominuje świadomość, że Bóg kieruje losami ludzkości. Idzie On razem z ludźmi i nie przestaje czynić wielkich rzeczy. Jakże nie dziękować Mu więc tej nocy? Jak nie powtarzać: << In te, Domine, speravi, non confundar aeternum>>? Tak: Tobie, Panie, zaufałem, nie wstydzę się na wieki!

Na zakończenie tego tradycyjnego spotkania modlitewnego, które odbywa się codziennie w ciągu Roku Jubileuszowego, a które dzisiaj wypadło w nocy kończącej rok 2000, wzrok swój kierujemy ku Chry-

stusowi, Zbawicielowi człowieka. Bez Niego życie nie osiąga swego ostatecznego przeznaczenia. To On swoją mądrością i mocą swego Ducha pomaga nam stawić czoła wyzwaniom nowego tysiąclecia; to On czyni nas zdolnymi do poświęcenia życia na chwałę Bożą i dla dobra ludzkości.

Musimy znów rozpocząć od Niego i być Jego świadkami w czekającej nas przyszłości. Dajmy się pociągnąć Jego miłości, a droga naszego życia zagna radości, jaką przynosi codzienna wierna służba. Tego życzę serdecznie wszystkim wierzącym oraz wszystkim mężczyznom i kobietom dobrej woli. Szczególnie myślę i modlę się w tej chwili za tych, którzy cierpią, borykają się z trudnościami, odbywają karę. Proszę Boga o opatrnościową pomoc każdemu.

Spojrzeniem ogarniam teraz cały świat. Życzę, by nowy rok przyniósł wszystkim narodom pokój, sprawiedliwość, braterstwo i pomyślność! W szczególności myślę o ludziach młodych, którzy są nadzieją na przyszłość: niech światło Chrystusa Zbawiciela nada sens ich istnieniu, prowadzi ich drogami życia i uczyni mocnymi w dawaniu świadectwa prawdzie i służbie dobru.

Życzenia te powierzam wstawiennictwu Matki Bożej.

Panno Najświętsza,

**Jutrzenko nowych czasów,
pomóż nam patrzeć z wiarą
na minione dzieje i na rok,
który się zaczyna.**

**Gwiazdo trzeciego tysiąclecia,
prowadź nasze kroki ku Chrystusowi,
żyjącemu „wczoraj, dziś i na wieki”**

**i spraw, by nasza ludzkość,
która z drżeniem wyrusza
w nowe tysiąclecie,**

**była coraz bardziej braterska i solidarna.
Szczęśliwego nowego roku wszystkim!**

...A może ptaki?

„Pewnego, dość ciepłego zimowego dnia ze zdziwieniem usłyszałem fletowy śpiew kosa, zagłuszony przez uliczny hałas. Jak mogłem nań wcześniej nie zwrócić uwagi? Dlaczego nie dostrzegalem, jak wspaniale popisują się lotem pustulki, nad naszym lotniskiem? Nie od razu rozróżniałem gatunki sikorek latających po moim ogrodzie. Ptaki, które wcześniej miałem za „jaskółki”, w końcu rozdzieliły się na trzy gatunki: dymówkę, oknówkę i zupełnie z nimi nie spokrewnionego jerzyka”.

Obserwowanie ptaków może być relaksującym i pouczającym hobby, które nie wymaga dużych wydatków. Stale zaskakują nas nowe spostrzeżenia i ciągle odkrywamy coś nowego w otaczającej nas przyrodzie.

Czego potrzebuje obserwator ptaków?

Obserwowanie ptaków wymaga przede wszystkim jednego: mnóstwa cierpliwości. Cierpliwości w obserwowaniu ptaków, cierpliwości w określaniu gatunków i cierpliwości w ogóle. Niektóre ptaki przebywają chętnie na otwartej przestrzeni i są w osiedlach mało płochliwe. Obserwowanie ich nie wymaga więc dużego wysiłku. Inne jednak przeciwnie, na przykład kapturka pozostaje w ukryciu i przeważnie trudno ją dostrzec, nawet wtedy gdy zwraca na siebie uwagę śpiewem. Każdy obserwator przeżywa chwile zawodu, gdy od dłuższego czasu podchodzony ptak pokaże tylko nogi albo przemknie jak cień. A któż choć raz nie dał się przechytrzyć małej, pierzastej istocie?

Jak szukać ptaków?

Ptaki stale uważnie obserwują swoje otoczenie i chowają się, gdy coś je zaniepokoi. Być niezauważalnym, nie rzucać się w oczy - jest więc najważniejszą zasadą zachowania obserwatora ptaków. Gdy wychodzisz „w teren”, załóż ubranie w spokojnych kolorach, poruszaj się wolno i często przystawaj. Zwykle warto postać dłużej w osłoniętym miejscu, by dać ptakom czas na uspokojenie się; wtedy łatwiej je dostrzec. Prócz tego trzeba stanowczo wystrzegać się płoszenia ptaków, zwłaszcza w okresie lęgowym, więc nie wolno także szukać gniazd. Trzeba pamiętać, że polskie prawo zabrania płoszenia i niepokojenia ptaków przy gniazdach i w miejscach stałego ich przebywania.

Czy wobec tego - zamiast czekać na ptaki, aż same się zbliżą, można je przywabiać?

Niektóre, zwłaszcza sikory, są z natury ciekawskie i często zbliżają się same. Czasem ptaki wróblowe można zwabić syczeniem, mlaskaniem i podobnymi dźwiękami wydawanymi ustami. Ale w pobliżu własnego domu powinieneś tej metody używać oszczędnie, aby sąsiedzi nie zaczęli snuć domysłów na temat stanu Twego zdrowia...

Również wykładanie pożywienia (przy zimowym dokarmianiu) jest stosowaną od pokoleń metodą przywabiania ptaków. Ale ...

Zimowe dokarmianie może wiązać się z dużym ryzykiem.

Jako że ptaki licznie gromadzą się przy karmnikach, groźba przenoszenia się wśród nich chorób zakaźnych staje się znacznie większa niż w warunkach naturalnych. Kolejnym niebezpieczeństwem jest przeciąganie dokarmiania zbyt długo, aż do początku okresu lęgowego. Pisklęta muszą być żywione owadami i zginą, jeśli rodzice będą im przynosić łatwiejszy do zdobycia, ale mniej wartościowy pokarm z karmnika.

Jeśli zastosujesz się do poniższych rad, twój karmnik będzie bezpieczny dla odwiedzających go ptaków:

- umieść karmnik w miejscu zasłoniętym od wiatru i poza zasięgiem kotów;
- czyść karmnik regularnie;
- jeśli znajdziesz w pobliżu karmnika martwego ptaka, przerwij dokarmianie, bo istnieje możliwość przenoszenia jakiejś choroby;
- nie wykładaj dużych ilości pożywienia, by się nie psuło;
- nie dokarmiaj ptaków produktami solonymi, przyprawianymi, konserwowanymi oraz chlebem;
- z nastaniem wiosny przestań dokarmiać i w żadnym wypadku nie dokarmiaj ptaków podczas lęgów;
- w łagodne zimy można ptaków wcale nie dokarmiać.

Niejednym miłośnik i niejedną miłośniczką ptaków obserwuje w swoim przydomowym ogródku różne ptaki, zupełnie nie znając ich nazw - tak samo jak można zachwycać się symfonią lub operą, nie mając szczegółowej wiedzy o kompozytorze i tle dzieła. Ale jeśli wie się więcej, to łatwiej się rozumie wiele rzeczy. Obserwowanie ptaków staje się szczególnie przyjemne, gdy zna się gatunki i wie czym jeden brązowy ptaszek różni się od drugiego.

Chętnych i zainteresowanych poznawaniem ptaków zapraszamy na spotkania Koła Ornitologicznego działającego przy naszej parafii. Spotkania odbywają się w pierwsze poniedziałki miesiąca w salkach dolnego kościoła po wieczornej Mszy św.

ks. Jerzy Sowa



Sakrament Chorych

Zbliżający się IX Światowy Dzień Chorego obchodzony 11 lutego skłania do refleksji nad tym, co dotyczy opieki nad cierpiącymi i na dokonaniach w dziedzinie ochrony zdrowia. XX wiek miał na tym polu spore osiągnięcia. Wystarczy przypomnieć niektóre z nich:

- zwycięstwo nad chorobami zakaźnymi;
- skuteczne metody znieczulania do operacji;
- zastępowanie amputowanych narządów coraz bardziej udoskonalonymi protezami;
- wielki postęp metod diagnostycznych;
- przeszczepianie narządów;
- wprowadzenie leku ratującego życie, jakim jest krew;
- leczenie zwężeń naczyń wieńcowych;
- próby terapii genowej.

Do tych osiągnięć należy dodać zdobycze o charakterze społecznym, np. powszechna świadomość prawa do ochrony zdrowia wyrażająca się w „kartach praw chorego”. Dzięki nowym technikom lekarskim, lepiej wykwalifikowanej służbie pielęgniarskiej oraz działalności wolontariuszy dokonał się znaczny postęp w opiece nad chorymi.

Choroba i cierpienie zawsze należały do najważniejszych problemów poddających próbę życie ludzkie. Choroba może prowadzić do niepokoju, do zamknięcie się w sobie, czasem nawet do rozpacz i buntu przeciw Bogu. Może być także drogą do większej dojrzałości może pomóc lepiej rozpoznać w swoim życiu, to co istotne. Bardzo często choroba pobudza do szukania Boga i powrotu do Niego.

Kościół Katolicki wierzy i wyznaje, że wśród siedmiu sakramentów istnieje jeden specjalnie przeznaczony do umocnienia osób dotkniętych chorobą - **NAMASZCZENIE CHORYCH**. Kapłan udając się do chorych z posługą sakramentalną ma świadomość, że przedłuża misję Chrystusa Pana, który sam pochylał się nad chorymi i uzdrawiał, co także na Jego polecenie czynili Apostołowie. Św. Jakub wspomina o udzieleniu chorym namaszczenia olejem, które ma znaczenie zbawcze: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5,14).

Sakrament wspomniany przez św. Jakuba przechodził w ciągu wieków wiele przemian. Pierwszy dokładny opis celebrowania tego sakramentu pochodzi z czasów karolińskich (IX wiek), od XI wieku zaczęto go nazywać ostatnim namaszczeniem. Uważano go za sakrament dla umierających. Sobór Watykański II (1962-1965) uczy, że <<ostatnie namasz-



czenie, które lepiej nazywać <<namaszczeniem chorych>> nie jest sakramentem przeznaczonym tylko dla tych, którzy znajdują się w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia. Odpowiednia pora na przyjęcie tego sakramentu jest już wówczas, gdy wiernym zaczyna grozić niebezpieczeństwo śmierci z powodu choroby lub starości.

Obecnie liturgia sakramentu namaszczenia chorych ma różne formy celebracji: zwykły obrzęd udzielania sakramentu chorych, udzielanie go w czasie Mszy św., w wielkim zgromadzeniu oraz w niebezpieczeństwie śmierci. Celebracja namaszczenia chorych obejmuje przede wszystkim następujące elementy: włożenie rąk kapłana względnie kapłanów na głowę chorego, odmówienie modlitwy dziękczynnej nad olejem (zwykle używa się oleju chorych poświęconego przez biskupa w czasie Mszy Krzyża w Wielki Czwartek), namaszczenie czoła i rąk chorego poświęconym olejem i wypowiedzenie słów formuły sakramentalnej: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóżę cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie”.

Czynności liturgiczne wskazują na łaski, jakich ten sakrament udziela chorym. Są to: umocnienie, pokój i odwaga, by przyjmować po chrześcijańsku cierpienia choroby lub starości; zjednoczenie chorego z męką Chrystusa dla własnego dobra i dla dobra całego Kościoła; uzdrowienie duszy, a czasem także i ciała jeśli taka jest wola Boża. Sakrament ten przygotowuje do przejścia do domu Ojca.

Namaszczenie chorych jest wyrazem nadziei, że kruchość życia jest jedną jego połową, druga zaś jego połowa zwie się powstaniem z martwych.

Wybór myśli i aforyzmów z kazań, przemówień i rozważań.

Kościół nie obiecuje nam wygodnego i łatwego życia, ale zapewnia, że przez Krzyż wchodzi się do chwały.

Były momenty w dziejach Boga-Człowieka i w dziejach ludzkości, że wszystkie światła i nadzieje gasły. A wtedy pozostawał zawsze jeden Znak i jedno Światło. Niewiasta obleczona w słońce. I tak jest w naszym życiu osobistym. Gdy gasną nam wszystkie światła i nadzieje, gdy zdaje się, że ciemność ogarnęła wszystko, wtedy trzeba... zawierzyć Maryi.

Życie się nie wraca, jest tylko jedno! Może być zmarnowane lub owocne. Z dziejów Narodu i ludzkości wiemy, że byli ludzie, którzy przeszli do historii z piętnem hańby na czole. Byli też tacy, którzy przeszli do dziejów ze znamieniem chwały. - Wybierajcie!...

Smutek jest przepaścią, w której może wszystko utonąć, a pociecha jest podaną dłonią, która wyciąga z przepaści. My mamy wyciągnąć z przepaści, a nie popychać w nią.

W poznaniu woli Bożej znajdujemy pełny i całkowity spokój. Wola Boża jest zawsze powiązana z miłością, dobrocią i miłosierdziem, z mądrością i wszechwiedzą Boga, który patrzy na początek i kres naszego życia. On jeden jest nieomylny w układaniu planów.

Umiemy wyliczyć winy innych ludzi wobec nas, ale naszych win wobec innych na ogół nie widzimy. O belce we własnym oku będziemy mówili potem lub nigdy. Najpierw wolimy zająć się pyłkiem w oku bliźniego.

Coraz częściej dochodzi się dzisiaj do przekonania, że nie ma sensu wyliczanie działających świat różnic, natomiast wielką mądrością jest wynajdywanie takich mocy i wartości, które jednoczą wszystkich ludzi.

Gdy myślę o moim rozumie, woli i sercu, o każdej żyłce niosącej krew, to wiem, że człowiek jest prawdziwie Bożym arcydziełem, w którym miłość i mądrość Boga wypowiedziała się najpełniej.

Gdy kongresy polityczne zawodzą, pozostaje jedna i ostateczna nadzieja - szukać obrony życia, umocnienia jedności i pokoju - w Chrystusie. Jedyne w Jego Imię można się odwołać nie tylko do katolików, lecz do całej Rodziny ludzkiej.



(S. Wyszyński,
„Druga kromka chleba - luty”)

Ofiarowanie Pana Jezusa i Oczyszczenie Maryi

(Kiedy nadszedł czas oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, zanieśli dziecię do Jerozolimy, aby je stawić przed Panem, zgodnie z tym, co napisano w Prawie Pańskim: „Każdy syn pierworodny będzie poświęcony Panu”, i aby złożyć ofiarę według przepisu Prawa Pańskiego: „parę synogarlic lub dwa młode gołębie”) (Łk 2,22-24).

Czterdzieści dni po Bożym Narodzeniu Kościół obchodzi Uroczystość Ofiarowania Pańskiego, zwaną również świętem Matki Boskiej Gromnicznej, a dawniej świętem Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny. Ofiarowanie Pana Jezusa i oczyszczenie Maryi było ważnym wydarzeniem w życiu Świętej Rodziny, gdyż jako pobożni Izraelici musieli wypełnić nakazy Prawa. Według Prawa Mojżeszowego (zob. Wj 13,2.12.15) każdy pierworodny syn miał być oddany Bogu na służbę w świątyni. Był to znak wdzięczności za ocalenie pierworodnych synów izraelskich w czasie pierwszej Paschy przed wyjściem z Egiptu, kiedy to Bóg zesłał na Egipcjan 10-tą plagę i poraził śmiercią pierworodnych synów Egiptu. Gdy do służby w świątyni powołani zostali wyłącznie potomkowie Lewiego, wówczas należało wykupić pierworodnego syna za cenę pięciu sykli srebra po ukończeniu miesiąca życia. Św. Łukasz pomija fakt wykupienia Jezusa, pisze natomiast o ofiarowaniu Go Bogu i przytacza prorocтво Symeona (zob. Łk 2,28-35). Podkreśla, że Jezus jest „światłością na oświecenie pogan” i że od początku oddany został na służbę Bożą. Szczytowy moment tej służby nastąpi na Golgocie, gdzie Jezus - Najwyższy Kapłan siebie samego złoży Bogu w ofierze.

Zgodnie z Prawem Mojżeszowym każda kobieta przez 40 dni po urodzeniu chłopca, a przez 80 dni po urodzeniu dziewczynki pozostawała nieczysta. Nie wolno jej było dotykać niczego świętego ani wchodzić do świątyni. Dopiero po upływie tego czasu musiała przyjść do świątyni aby poddać się obrzędowi oczyszczenia. Składała przy tym na ofiarę całopalną baranka, a na ofiarę przebłagalną gołąbka lub synogarlicę. Ludzie ubodzy składali na ofiarę dwie synogarlice lub dwa gołąbki, jednego na całopalenie, a drugiego na ofiarę przebłagalną (zob. Kpł 12, 1-8). Kapłan udzielał błogosławieństwa i oczyszczał matkę skrapiając ją krwią ofiarną zwierząt. Maryja posłuszna nakazom Prawa złożyła ofiarę ubogich kobiet, dwa gołąbki.

Rodzaje ofiar i szczegółowe zasady ich składania są opisane w Księdze Kapłańskiej. Ofiary w Starym Testamencie to krwawe ofiary ze zwierząt oraz ofiary z pokarmów. Składane były jako wyraz łączności ludu z Bogiem. Izraelici złamali Przymierze z Bogiem, ponieważ nie przestrzegali jego praw i dlatego zasłużyli na śmierć. Bóg okazując im jed-

nak swoje miłosierdzie, zgodził się na ofiarę zastępczą, zamiast śmierci samego grzesznika przyjmuje śmierć zwierzęcia bez skazy i winy. Prawo nakazywało składanie pięciu różnych ofiar:

1. **ofiara całopalna** - symbolizowała złożenie hołdu, uwielbienia i całkowite poświęcenie się Bogu,
2. **ofiara pojednania** (biesiadna, dziękczynna) - składana jako wyraz wdzięczności ofiarnika wobec Boga, odnawiała przyjaźń i wspólnotę z Bogiem,
3. **ofiara mączna, czyli pokarmowa** - wyrażała hołd i dziękczynienie, często towarzyszyła ofercie całopalnej i biesiadnej,
4. **ofiara przebłagalna** - składana dla uzyskania oczyszczenia i przebaczenia grzechów popełnionych przeciwko Bogu,
5. **ofiara zadośćuczynienia** - związana była z przebłaganiami za przewinienia popełnione względem ludzi.

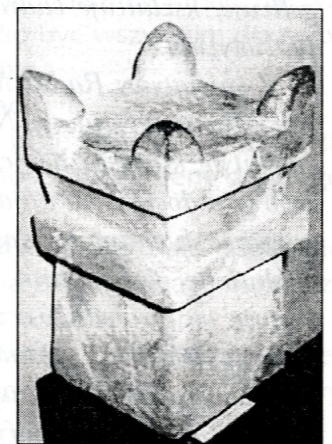
Podczas składania ofiary obowiązywał określony Prawem rytuał. Ofiarowujący przynosił swoją ofiarę przed wejście do przybytku, kładł na nią rękę na znak, że ofiara należy do niego i zabijał zwierzę. Kapłan brał następnie naczynie z krwią ofiary i skrapiał nią ołtarz, po czym spalał na ołtarzu określone części wraz z pewną ilością tłuszczu (albo całe zwierzę w przypadku ofiary całopalnej).

Pozostała część była przeznaczona do spożycia przez kapłanów, ich rodziny i wiernych.

Rodzina Święta spełniła nakaz rytualnego oczyszczenia Maryi po narodzeniu Jezusa oraz ofiarowania Bogu pierworodnego Syna, a pamiątkę tych wydarzeń Kościół obchodzi 2-go lutego. Tego dnia w kościołach świeci się grube świece zwane gromnicami, których blask przypomina słowa Symeona, że Jezus jest: „światłem na oświecenie pogan” oraz słowa samego Jezusa: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12).

Poświęcone świece zapalane są w trudnych chwilach, kiedy człowiek oczekuje Bożej pomocy i błogosławieństwa. Podczas burzy z piorunami stawia się je w oknach (stąd nazwa - gromnice), a w chwili śmierci wkłada się je konającemu do ręki, aby światło gromnicy stało się początkiem Światłości wiekuistej przez zjednanie z Chrystusem.

Barbara



Przykład ołtarza ofiarnego (znaleziony w Megido, Izrael)



Bój o media katolickie TRWA

Trudny jest do przyjęcia fakt, że w kraju katolickim podobno nie-
podległym od ponad 10 lat, media katolickie podobnie
jak w czasach zaborów, okupacji, następnie za czasów
komunistycznych - muszą zabiegać i walczyć o prawo
do istnienia. Np. radio katolickie - maryjne, po 9 latach
istnienia opierające się jedynie na dobrowolnych wpła-
tach radiostuchaczy, wolne od dyktanda bogatych spon-
sorów, cały czas jest dyskryminowane i ośmieszane, dla-
tego, że głosi prawdę, cały czas walczy o należne często-
tliwości, w odróżnieniu od radiostacji świeckich, które
tych problemów nie mają. Radio to skupia wielomilio-
nową rzeszę słuchaczy, starszych, młodzieży i dzieci, ewan-
gelizuje, kształtuje charaktery, uczy miłości, prawdy,
patriotyzmu.

Z inicjatywy Radia Maryja powstał „Nasz Dzien-
nik”, Instytut Edukacji Narodowej i wiele wiele różnych
inicjatyw, które służą Ojczyźnie i Narodowi. Radio, któ-
rego głos dociera do najdalszych zakątków świata, jest
wszędzie słuchane z radością, jest jak balsam dla duszy
stęsknionej za Ojczyzną, a w Polsce? - krytyka i utrud-
nianie, bo „prawda w oczy kole”. Ostatnio redaktor na-
czelny „Niedziela” na antenie tego radia bardzo obszernie
mówił o sytuacji prasy katolickiej w Polsce, w szcze-
gólności o trudnej sytuacji tygodnika „Niedziela”, który
od 75 lat służy jak najlepiej Kościołowi i Narodowi pol-
skiemu. Trudno zrozumieć czemu ma służyć nałożenie
7% podatku VAT na prasę nawet katolicką (niekomer-
cyjną), chyba po to, aby ją zniszczyć. Pisma komercyjne
tego nie odczują, czerpią bowiem kolosalne dochody
z reklamy (które często zamiast służyć człowiekowi - niszczy).
Podwyżka ceny papieru też wpłynie negatywnie na
rachunek ekonomiczny pism katolickich. W myśl zało-
żenia, że „nie samym chlebem człowiek żyje”, jest gorący
apel do Polaków, katolików, których ojcowie w trudnych
chwilach dziejowych potrafili zdobyć się nieraz na duży
wysiłek dla ratowania Ojczyzny, znosili niewolę, cierpie-
nia. Czyż teraz, gdy Ojczyzna nasza niszczona jest ma-
terialnie i moralnie, nie włączymy się do ratowania tego
co polskie poprzez podnoszenie naszej świadomości za
pośrednictwem dobrej lektury? Na pewno pomoże nam
w tym w dużym stopniu prasa katolicka, w tworzeniu
której zaangażowani są ludzie światli i ratowanie naro-
du od upadku leży im na sercu. W ciągu naszej burzli-
wej historii mamy tego liczne dowody, że dzięki Kościoło-

wi, naród podnosił się i trwał. Prasa katolicka winna
być dla nas jak chleb powszedni, który pochodzi od Boga
i daje nam życie.

Jakże przykry jest widok, gdy patrzymy na te niezli-
czone ilości, gorszącej młodzieży i dzieci, a nawet star-
szych, prasy i innych publikacji eksponowanych przez
Polaków - katolików na pierwszym miejscu, a prasa
katolicka na szarym końcu. Inni Polacy i katolicy to
kupują, dają zły przykład - serce boli na myśl co z nami
będzie?!

Gorąco apeluję do ludzi dobrej woli, skupiajmy się
wokół parafii jest tam biblioteka, prasa katolicka, włą-
czajmy się w działanie na rzecz dobra wspólnego. Człon-
kowie Akcji Katolickiej niech przypomną sobie o waż-
nym postulatcie I Kongresu AK mówiącym o pilnej po-
trzebie czytania i rozpowszechniania prasy katolickiej,
wartościowej książki, rozwijaniu mediów katolickich -
wszyscy członkowie mają takie zadania, bo w ten sposób
stają się apostołami słowa, prawdy, dobra. Jakiś mądry
człowiek tak się wyraził: „nie będzie Polski i Polaków,
gdy będziemy się pławić w małości i błocie (miał na my-
śli na pewno prasę brukową, która zalewa nas jak...),
trzeba natomiast częściej sięgać do arcydzieł naszej boga-
tej literatury, aby odrodziło się nasze wnętrze”.

Uczulam osoby, które mogą sobie czasem odmówić
czegoś zbędnego na rzecz prasy katolickiej, aby zechcieli
po przeczytaniu przekazywać ją z kolei tym, których na-
prawdę nie stać na to, a będą wdzięczni. Sama podję-
łam przed 5-ciu laty ten znaczny dla mnie wysiłek i wiem,
że przynosi to niewymierne owoce.

Naród, który od tysiąca lat w Bogu pokłada nadzie-
ję, czyż pozwoli na to, aby pługastwo zdominowało me-
dia katolickie?

Czas najwyższy, aby naród obudził się i zrozumiał,
że zło jest tak długo bezsilne, dopóki nie przybierze się
w pozory dobra. Czyż nie widzimy tego np. w telewizji,
gdzie zło zwoździ nas i zniewala pozorami dobra? Trze-
ba wiedzieć, że dobro nie błyszczy, nie krzyczy, ale jest
i trzeba go umieć rozeznaczyć. Na szczęście jest go dużo.
Wystarczy czasem iskierka dobra, aby rozgorzał z niej
płomień i pobudził naród do czynu. Wsłuchujmy się
w nauczanie Ojca św., który jest dla nas drogowska-
zem i nadzieją.



Rodzino, co dajesz swemu dziecku?!

Jan Paweł II w czasie jednego ze spotkań z wiernymi powiedział: „Dziecko jest źródłem nadziei. Mówi ono rodzicom o celu ich życia, wskazuje owoc miłości, pozwala również myśleć o przyszłości. Rodzice żyją dla dzieci: dla nich pracują i trują się”.

Rodzina jest naturalnym środowiskiem dla wzrostu, rozwoju i dojrzewania człowieka. Jest środowiskiem, które kształtuje osobowość i postępowanie dziecka. Małe dziecko pragnie upodobnić się do osób starszych, które są dla niego wzorcem. Dostrzega, że starsi członkowie rodziny posiadają umiejętności, które warto naśladować: ubieranie, mycie się, sprząatanie, praca, odpoczynek itd. Samo więc uczy się wykonywania podobnych czynności. Dostrzega również w określonych sytuacjach rodzinnych różnicowane reakcje uczuciowe: radość, smutek, gniew itp. i identyfikując się z rodziną stara się przeżywać podobnie.

Dziecko stopniowo dochodzi do pełnej dojrzałości i do tego co określa się jako samoświadomość. Znaczący życia rodzinnego podkreślają, że w procesie wzrastania i dojrzewania dziecko kształtuje swoją osobowość na podobieństwo rodziców. Małe dziecko identyfikuje się bowiem z rodzicami i ze wspólnotą rodzinną, a relacje wewnątrzrodzinne mają decydujący wpływ na kształt osobowości młodego człowieka. Bywa, że styl zachowań i atmosfera wewnątrzrodzinna wpływa niekorzystnie na rozwój dzieci i młodzieży. Dziecko odczuwa brak miłości i akceptacji swojej osoby przez innych członków wspólnoty rodzinnej. Rodzi to uczucie osamotnienia i nieufności. Dziecko czuje się zagubione, przyswaja sobie niewłaściwą hierarchię wartości rzeczy i uczuć, gdyż zabrakło wzorca do naśladowania. W takim przypadku atmosfera wewnątrzrodzinna ukształtuje zaburzoną osobowość młodego człowieka.

Oto list dziewczyny napisany do psychologa:

„Mam dwadzieścia lat, zdrowych rodziców i po-
kazne rodzeństwo. W domu nikt nie pije, nie pali,
jedni uczą się, inni pracują, bierzemy czynny udział
w organizacjach zarówno kościelnych jak i świeckich.
Na zewnątrz jesteśmy przykładną rodziną chrześcijańską,
podziwianą i chwaloną przez znajomych,
a w rzeczywistości u nas w domu panuje piekło. Rodzice
często się denerwują, kłócą się i faworyzują
niektórych z nas, ciągle boją się krzyku. Nie lubię
domu i nie lubię do niego wracać. Z początku próbowałam
nawiązać kontakt z rodzicami, ale próby te obróciły się
przeciwko mnie i straciłam nadzieję.

Mam bardzo wielu znajomych i garstkę przyjaciół, przez których jestem lubiana i ceniona. Ze znajomymi łączą mnie wspólne zainteresowania i przynależność do tych samych klubów sportowych. Z przyjaciółmi spędzam wiele czasu, mimo to czuję się samotna i poza nawiasem. Jestem brzydka i nieśmiała. Zamykam się w sobie i udaję, że jestem wesola, ale to udawanie męczy mnie. W rzeczywistości przeżywam koszmar. Nie chcę tracić nadziei, że kiedyś to się zmieni, ale czuję, że ją stopniowo tracę. Zwracam się z prośbą o radę, jak poradzić sobie z samotnością w domu i poza domem”.

List ten ukazuje problem braku miłości i bezpieczeństwa w rodzinie, braku akceptacji i stymulacji do osobistego rozwoju młodego człowieka. Rodzice bowiem - jak powiedział św. Jan Vianney - mają nie tylko dawać, ale nade wszystko być wszystkim dla swoich dzieci, czyli dawać siebie.

Na zakończenie kilka rad:

- * **Miłość daje miłość** - uczę dziecko otwartości, dobroci, bezinteresowności względem drugiego człowieka.
- * **Szanuję cudze poglądy** - staram się spokojnie wysłuchać relacji dziecka zanim wyrażę ostateczną opinię.
- * **Lęk jest wrogiem zaufania** - dążę do zapewnienia dziecku poczucia bezpieczeństwa, atmosfery przychylności i aprobaty.
- * **Przykład własnego życia jest najlepszą nauką** - unikam fałszu i dwuznaczności w swoim postępowaniu.
- * **Mówię dziecku, że jest dobre, że może i potrafi** - mobilizuję je do działania, wskazuję jego mocne strony.
- * **Pochwała jest motorem dalszych sukcesów** - rozsądnie nagradzam sukcesy swego dziecka, doceniam nawet najmniejsze starania.
- * **Autorytety są drogowskazami w osiągnięciu życiowych celów** - podsuwam dziecku przykłady wartościowych, zasłużonych ludzi - dla ojczyzny, kultury, nauki i sportu.
- * **Pomagam w granicach rozsądku** - uczę dziecko samodzielności, odpowiedzialności za własne czyny, podejmowania słuszných wyborów.
- * **Empatia to dar rozumienia bez słów** - reaguję na przeżycia dziecka właściwą, emocjonalną postawą.
- * **Umiem „czytać” swoje dziecko** - znam jego psychikę, zachowanie, potrafię szybko reagować na pojawiające się zagrożenia.



Kochane Dzieci !

11 lutego obchodzimy Światowy Dzień Chorego. Jeżeli w Waszym domu choruje np. babcia, tato, siostra... - pamiętajcie:

- Nikt i nic nie zastąpi Twojej obecności przy chorym... On w szczególny sposób pragnie troski swoich najbliższych. Tragedią jest, jeżeli chory tęskni za rodziną, a najbliżsi nie znajdują dla niego chwili czasu i uzdrawiającego ciepła.
- Przed wyjściem z domu upewnij się, czy chory nie potrzebuje Twojej pomocy. Zawsze zostawiaj w zasięgu jego ręki coś do jedzenia i picia. Pamiętaj o kontakcie telefonicznym.
- Po powrocie ze szkoły poświęć choremu choćby chwilę. Bądź dobrym słuchaczem.
- Chora osoba potrzebuje spokoju, często głośniejsze zachowanie bardzo ją drażni, dlatego zapewnij jej ten komfort. Postaraj się w tym czasie o cichsze słuchanie magnetofonu, radia czy oglądanie telewizji. Zwróć uwagę na rozmowy z przyjaciółmi.
- Sprawiaj choremu miłe niespodzianki, np. dobrym słowem, uśmiechem, przygotowaniem czegoś oryginalnego do zjedzenia itp.
- Wybierając się z wizytą do chorego, zorientuj się, czy lekarz i sam chory pozwalają na odwiedzi-ny. Pamiętaj, że:
 - wizyta u chorego nie powinna być zbyt długa,
 - gdy choroba jest zaraźliwa, nie należy prowokować zarażenia się nią - a więc nie obejmuj chorego, nie całuj się z nim itp.
 - chorym kolegom z klasy najlepiej na bieżąco dostarczać zeszyty i tłumaczyć lekcje,
 - w szpitalach należy zachowywać się cicho, przestrzegać obowiązującego regulaminu i stosować się do wszelkich zaleceń personelu.
- Pamiętaj o modlitwie za chorych!

* * * * *

Jak ja się czuję

(Wisława Szymborska)

Kiedys ktoś zapyta, jak ja się czuję,
Grzecznie mu odpowiem, że „dobrze, dziękuję!”
To, że mam artretyzm, to jeszcze nie wszystko,
Astma, serce mi dokucza i mówię z zadyszką,
Puls słaby, krew moja w cholesterol bogata...
Lecz dobrze się czuję, jak na swoje lata!

Bez laski teraz chodzić już nie mogę,
Choć zawsze wybieram najłatwiejszą drogę...
W nocy przez bezsenność bardzo się morduję,
Ale przyjdzie rano... znów się dobrze czuję.
Mam zawroty głowy, pamięć „figle płata”,
Lecz dobrze się czuję, jak na swoje lata!

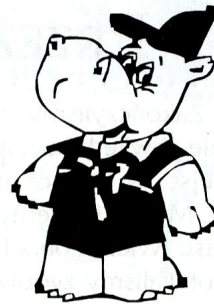
Z wierszyka mojego ten sens się wywodzi,
Że kiedy starość i niemoc przychodzi,
To lepiej się zgodzić ze strzykaniem w kości
I nie opowiadać o swojej słabości.
Zaciskając zęby z tym losem się pogódź,
I wszystkich wokół chorobami nie nudź.

Powiadają: „Starość okresem jest złotym”,
Kiedy spać się kładę - zawsze myślę o tym...
„Uszy” mam w pudełku, zęby w wodzie studzę,
„Oczy na stoliku, zanim się obudzę...
Jeszcze przed zaśnięciem ta myśl mnie nurtuje:
Czy to wszystkie części, które się wyjmuję?

Z czasów młodości (mówię bez przesady)
Łatwe były biegi, skłony i przysiady
W średnim wieku jeszcze tyle sił zostało,
Żeby bez zmęczenia przetańczyć noc całą...
A teraz na starość czasy się zmieniły,
Spacerkiem do sklepu, z powrotem „bez siły”.

Dobra rada dla tych, którzy się starzeją:
Niech zacisną zęby i z życia się śmieją!
Kiedy wstają rano, „części” pozbierają,
Niech rubrykę zgonów w prasie poczytają,
Jeśli ich nazwiska tam nie figurują,
To znaczy, że ZDROWI I DOBRZE SIĘ CZUJĄ!

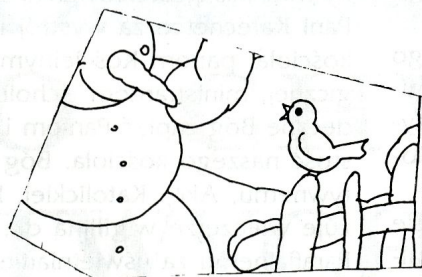
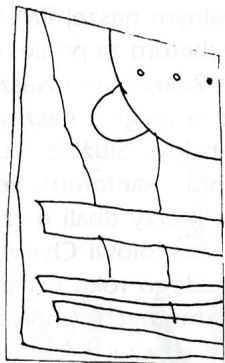
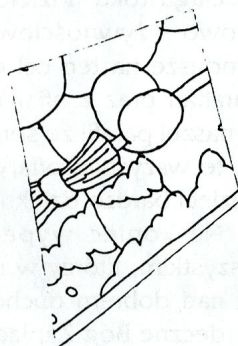
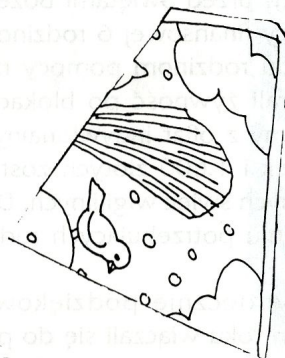
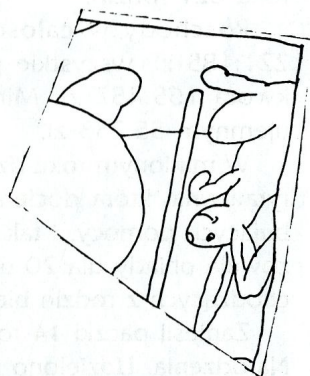
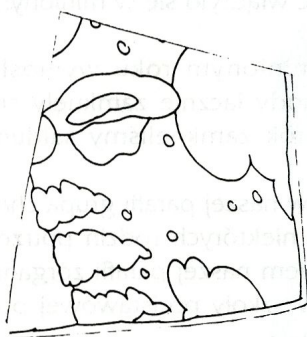
Cześć dzieciaki !!!



Dobrze, że są już ferie zimowe, trzeba trochę odpocząć od nauki. Musicie pożytecznie i zdrowo spędzić ten czas.

Jeżeli będzie śnieg radzę Wam wyjść na podwórko lub na plac zabaw i zająć się... No właśnie! Czym?...

Co Wam radzę zrobić podczas ferii, to temat dzisiejszej zagadki, a także tytuł zimowego wiersza. Należy poprawnie ułożyć wszystkie części obrazka i ukaze się nam wówczas postać, która jest rozwiązaniem zagadki. Rozwiązanie wpisać należy jako tytuł wiersza, a także złożyć jak zwykle do skrzynki. A może napiszecie jak spędzacie ferie?



--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

napisała Beata Kotodziej

Laraz zrobię wielką kulkę
i ułożę ją na górkę.
Spójrzcie jaki jestem zuch!
Będzie miał bałwanek brzuch.

Potem mu ustawię głowę,
jeszcze trochę i... gotowe.
Z dwóch węgielków zrobię oczka,
pozazdrości mu ich sroczka.

Starą czapkę dał mi tata -
to podobno mała strata,
a marchewkę dała mama.
W sam raz - nosek dla bałwana!

Miotłę dała mu Agata.
Niech podwórko pozamiata,
bo na mrozie stać niezdrowo!
Lepsza praca - daję słowo.

Oj, bałwanku nasz śniegowy,
jesteś całkiem już gotowy!
Patrzysz na nas tak pogodnie...
Chęba jest ci tu wygodnie?

Może jeszcze chciałbyś kaptcie!
Nie wiem czy przekonam babcię,
lecz postaram się mój drogi,
bo ci lulaj zmarzną nogi...

* * * * *

Rozwiązanie ostatniej krzyżówki brzmi:

M E S J A S Z

Nagrodę otrzymuje:

JOLA PODGÓRNA

Gratuluję!!!

PRZEŻYLIŚMY WIELE

Zakończyliśmy wiek i tysiąclecie. Przeżyliśmy wspólnie chwile Wielkiego Jubileuszu. Pielgrzymowaliśmy do miejsc, w których mogliśmy zyskać odpust jubileuszowy. Myślą kierujemy się do przeżytych chwil i minionego czasu. Wiele dobra i serdeczności było naszym udziałem. Spotykaliśmy życzliwych ludzi i doświadczaliśmy miłości Bożej. Chcemy dzisiaj podziękować za wszelkie dobro otrzymane od Boga w drugim człowieku i w wydarzeniach, których byliśmy uczestnikami. Dzisiaj mamy spojrzeć na miniony czas, co przeżyliśmy, jakie dobra otrzymaliśmy od Boga.

Rok Wielkiego Jubileuszu przeżywaliśmy z Matką Najświętszą modląc się do Niej i zapraszając Ją do naszego życia. Odwiedzała Ona nasze rodziny w figurze Fatimskiej, spotykaliśmy się z Nią w nabożeństwach fatimskich od maja do października. W czerwcu w procesji fatimskiej udaliśmy się do kościoła jubileuszowego w Sanoku w parafii Przemienienia Pańskiego. W procesji tej wzięło udział wielu naszych parafian. Dziękowaliśmy Bogu za dwa tysiące lat chrześcijaństwa i dwadzieścia lat jak powstał punkt sakralny w części Sanoku, w której mieszkamy. Chrystus Król zakrólował na tej ziemi. Każdego miesiąca gromadziliśmy się na nabożeństwie fatimskim, aby wielbić Boga z Jego Matką Maryją. W procesji odwiedzaliśmy różne części naszej parafii, aby zakończyć te nabożeństwa piękną procesją w październiku na Białą Górę, w której wziął udział rodak sanocki pracujący w Belgii, ks. Krzysztof Pastuszek. W swoim słowie i modlitwie oddał całą naszą parafię szczególnej opiece Matki Bożej.

Otrzymaliśmy wiele łask od Boga w minionym roku. Szczególną łaską jest łaska powołania kapłańskiego i zakonnego. Mamy nowych dwóch studentów w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Obecnie jest w naszym seminarium trzech kleryków. Mamy również parafianina w Zgromadzeniu Ojców Marianów oraz brata zakonnego u Ojców Franciszkanów.

W minionym roku nasza Archidiecezja otrzymała nowego Biskupa Pomocniczego w osobie Rektora Seminarium Duchownego Adama Szala. Konsekracja nowego Biskupa odbyła się 23. XII. 2000 r.

Otrzymane łaski duchowe dotyczą również naszego życia. Łaskę chrztu św. otrzymało 109 dzieci. Do I Komunii św. przystąpiło 215 dzieci. Sakrament małżeństwa przyjął 55 par. Po nagrodę do Pana odeszło 51 osób. Komunii św. rozdaliśmy w minionym roku 165 tys.

W minionym roku nie tylko dbaliśmy o zbliżenie się nasze do Chrystusa, ale również pracowaliśmy nad dalszą realizacją wykończenia naszego kościoła.

1. Został pomalowany dach kościoła i plebanii.
2. Uszczelnienie okien kościoła.
3. Droga wokół kościoła.
4. Wykonaliśmy ogrodzenie kościoła.

Do wykonanych prac należy jeszcze doliczyć koszty utrzymania kościoła jak: światło, świece, potrzebne do

sprawowania eucharystii wino, hostie, komunikanty. Zakupiono również środki do zachowania czystości naszego kościoła.

Środki do pokrycia tych kosztów czerpaliśmy z niedzielnych ofiar oraz z ofiar rodzinnych i indywidualnych na nasze potrzeby.

W minionym roku było 62 składki Mszalne, z czego 29 odeszło na różne potrzeby naszej archidiecezji i innych kościołów. I tak: Kuria Metropolitalna w Przemyślu i Seminarium Duchowne 16 składek, Dom Księża Emerytów w Korczyni 4, Fundusz emerytalny Księża Archidiecezji 1, biedne kościoły 2, KUL 3, Misje 2, Fundusz ochrony życia 1.

Składki da puszek: KUL 2, biedne kościoły wschodu 1, na chore dziecko 1. Ofiary rodzinne pełne w wysokości 100 zł i więcej złożyło 293 rodziny, niepełne 284 rodziny na ogrodzenie w minionym roku złożyło ofiarę 244 rodziny razem do naszych prac włączyło się w minionym roku 821 rodzin.

Rozchody w całości w minionym roku wyniosły 221.185 zł, wszystkie przychody łącznie zamknęły się kwotą 165.452 zł. Miniony rok zamknęliśmy saldem ujemnym 55.733 zł.

W minionym roku działała w naszej parafii grupa charytatywna, która docierała do niektórych rodzin potrzebujących pomocy. I tak staraniem naszej parafii zorganizowała obiady dla 20 uczniów szkoły podstawowej pochodzących z rodzin biednych.

Zanieśli paczki 14 rodzinom przed Świątami Bożego Narodzenia. Udzielono pomocy finansowej 6 rodzinom. W ciągu roku udzielono 10-ciu rodzinom pomocy rzeczowo - żywnościowej (zbierali żywność po blokach). Fundusze na ten cel czerpaliśmy z ofiar indywidualnych parafian oraz z ofiar do puszek i 1.600 złotych zostało w naszej parafii ze sprzedawanych świec wigilijnych. Dziś za te wszystkie ofiary w imieniu potrzebujących rodzin i dzieci bardzo dziękujemy.

Na koniec wypada mi serdecznie podziękować wszystkim, którzy w minionym roku włączali się do pracy nad dobrem duchowym i materialnym naszej Parafii. Serdeczne Bóg Zapłać Księżom Katechetom za poniesiony trud duszpasterzowania, Siostrzom Zakonnym i Naszej Pani Katechetce za wystrój i dbanie o wygląd naszego kościoła, panom Kościelnym i Organiście, Służbie liturgicznej, ministrantom, scholi, lektorom i kantorom. Serdeczne Bóg zapłać Paniom i Panom, którzy dbali o czystość naszego kościoła. Bóg zapłać Zespołowi Charytatywnemu, Akcji Katolickiej, która każdego roku organizuje wieczór wigilijny dla osób samotnych, Chórowi Parafialnemu za uświetnianie naszych uroczystości swoim śpiewem. Serdeczne Bóg zapłać całemu Zespołowi Redakcyjnemu naszej Gazetki Parafialnej. Bóg zapłać Naszym nauczycielom, którzy wiele czasu poświęcili i poświęcają w zorganizowaniu i funkcjonowaniu naszej biblioteki parafialnej. Wszystkim grupom i każdemu z nas niech Dobry Bóg udziela w nowym roku 2001 obitych łask w trudzie naszego wędrowania do Pana.